



**KS. GRZEGORZ
WISZEŃSKI**

redaktor wydania

Święci to nie kamienne figury. Przecież byli żywymi ludźmi, którzy tak jak my chodzili po ziemi. Mieszkańcy Wlenia postanowili dzięki kamiennym tablicom ożywić się przykładem św. Jadwigi, o czym piszemy na stronie III. Z kolei dzięki Michałowi Willmannowi wielu ludzi odkryło głębię swojej wiary. O twórczości XVIII-wiecznego mistrza i jej przesłaniu dyskutowano niedawno w Krzeszowie. Relację z tego ciekawego sympozjum przedstawiamy na stronie IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Dolnośląski FESTIWAL NAUKI
- O odkrywcach POLSKIEJ MIEDZI
- 60 LAT POBYTU FRANCISZKANÓW w Szklarskiej Porębie
- O EWANGELIZACJI W ARESZCIE Śledczym

Pielgrzymka nauczycieli i katechetów do Krzeszowa

Nauczyciele wiary

To dzisiejsze spotkanie jest dla mnie drogowskazem. Tutaj dostajemy wskazówki na najbliższy rok pracy z uczniami – mówi Katarzyna Bogusławska, katechetka z SP w Kowarach.

– Nie wyobrażam sobie innej pracy – mówi Bożena Kiełek nauczycielka z Zespołu Szkół Specjalnych w Kamiennej Górze. – Jednak na pewno praca nie jest łatwa, bo młodzież i dzieci są dzisiaj trudne – dodaje.

30 września do Krzeszowa przyjechali katecheci i nauczyciele z całej diecezji legnickiej. Wszyscy uczestnicy zbrali się na wspólnej Eucharystii, której przewodniczył bp legnicki Stefan Cichy. Tym razem bp Cichy zaprosił do wspólnej modlitwy, posługując się formułą mszalnym o Najświętszej Maryi Pannie Obrończyni Wiary. – Chcemy od Matki Bożej uczyć się wyznawania wiary i uczenia innych wiary słowem



KS. GRZEGORZ WISZEŃSKI

i przykładem – powiedział do zebranych biskup.

Spotkanie nauczycieli i katechetów było dobrą okazją do rozmowy o codziennej pracy i do wymiany doświadczeń zawodowych. – Na pewno jest to posługa bardzo

Pielgrzymka w Krzeszowie to nie tylko spotkanie przyjaciół, ale przede wszystkim wspólna modlitwa

osobista, polegająca na specyfice przedmiotu, na tym, że my nie mamy być tylko nauczycielami religii, ale również przekazywaczami wiary – mówi Katarzyna Bogusławska.

**KS. GRZEGORZ
WISZEŃSKI**

NIKT CIEBIE TUTAJ NIE CHCE



Po raz kolejny ks. Artur Kotrys z grupą teatralną zaszokował swoich widzów. Tym razem byli nimi skazani z Aresztu Śledczego w Jeleniej Górze. – Do wielu ludzi zwyczajne mówienie nie jest w stanie dotrzeć. Trzeba nimi po prostu potrząsnąć. I to właśnie robimy – mówi ks. Artur Kotrys. Efekt został osiągnięty. Aresztanci oglądali sztukę w całkowitym skupieniu. – Dopiero wtedy można zacząć mówić do nich o Bogu – mówi Jacek Pudełko, wychowawca z Aresztu Śledczego. – To jest potrzebne do rozładowania ich negatywnych emocji i napięć – dodaje pan Jacek.

Jak mówić o Bogu komuś, kto wszedł na ścieżkę przestępstwa? Pewne rozwiązanie znalazł ks. Artur Kotrys

Pożegnanie lata 2006



ARCHIWUM TPD LEGNICA

Defilada sportowców to ważny moment w olimpiadzie dla każdego sportowca, a szczególnie dla takich

LEGNICA. 23 września w kompleksie rekreacyjno-sportowym Zespołu Szkół Samochodowych w Legnicy odbyła się IV Legnicka Paraolimpiada, organizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, połączona z imprezą rekreacyjną zatytułowaną Pożegnanie Lata 2006. W imprezie wzięło udział 500 uczestników z placówek specjalnych, szkół integracyjnych, warsztatów terapii zajęciowej z Legnicy, Lubina,

Ścinawy, Chojnowa, Jawora oraz wielu uczestników indywidualnych wraz z rodzicami. W czasie olimpiady rozegrano 12 konkurencji sprawnościowych i rozdano ponad 150 medali oraz wiele nagród. – Impreza sprawiła dużo radości i była okazją do zaprezentowania swoich możliwości przez dotknięte przez los dzieci – mówi Kazimierz Pleśniak, prezes Legnickiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Otwarty Karmel

LEGNICA. Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus serdecznie zapraszają dziewczęta szkół gimnazjalnych, studentki oraz pracujące na modlitewny dzień skupienia w sobotę, 21 października, od godziny 9.30 do 16.00 do domu przy ul. Okrzei 20 w

Legnicy. W programie spotkania siostry przewidują konferencję, sakrament pojednania, adorację Najświętszego Sakramentu, Eucharystię oraz spotkanie w grupie, nie tylko przy posiłku. Więcej informacji pod numerem telefonu 076 7244341

Już niedługo

BOLESŁAWIEC. Trwają roboty przy przebudowie ul. Parkowej. Inwestorem jest Gmina Miejska Bolesławiec. Po przebudowie ulica, dotychczas wąska uliczka, stanowić będzie dogodny dojazd do posesji dla samochodów osobowych i służb komunalnych z wydzielonymi chodnikami oraz miejscami postojowymi dla samochodów osobowych. W ramach prac wykonywana jest jezdnia o długości ponad 280 m. Wzdłuż jezdni powstają

chodniki o szerokości od 1,5 do 4,7 m. Jezdnia, miejsca postojowe i chodniki wykonywane są z kostki betonowej typu Polbruk. Wykonawcą robót jest konsorcjum bolesławieckich firm: „SAB-BUD” oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Zakończenie prac planowane jest na 17 października 2006 r.



ARCHIWUM UM

Nowością jest parking na 15 samochodów osobowych, w tym dwa dla osób niepełnosprawnych

Warsztaty muzyczne

KARPACZ. Parafia Nawiedzenia NMP w Karpaczu i Referat Muzyki Kościelnej Legnickiej Kurii Biskupiej zapraszają od 20 do 22 października 2006 roku na II warsztaty muzyczne „Ad Te clamamus”. Zajęcia poprowadzą Paweł Bębenek, znany śpiewak, kompozytor, dyrygent i animator życia muzycznego w środowisku dominikanów w Krakowie oraz Hubert Kowalski, kompozytor, muzyk, wokalista, pedagog, związany z

zespołem Deus Meus, z którym nagrał cztery płyty. Koszt wynosi 70 zł, w tym są 2 noclegi i 2 obiady, lub 30 zł bez noclegu i obiadów. Potwierdzenie przyjazdu proszę kierować na adres xwk@op.pl, a wpłatę za uczestnictwo na konto: Wojciech Kubiak, ul. Konstytucji 3 Maja 44, 58-540 Karpacz, nr konta: 10 1090 1926 0000 0001 0421 3262 – „Warsztaty Muzyczne”. Zgłoszenia są przyjmowane do 15 października 2006 roku.

Jedność w „melodii”

KARPACZ. Chór Ekumeniczny działający przy parafii Wang otrzymał w środę, 27 września, nagrodę Starosty Jeleniogórskiego w dziedzinie turystyki „Liczyrzepa 2006” w kategorii „Promocja Regionu” powiatu jeleniogórskiego w 2006 r. Chór Ekumeniczny w Karpaczu powstał w listopadzie 1996 r. z połączenia grupy osób z parafii rzymskokatolickiej i ewangelicko-augsburskiej Wang w Karpaczu. Członkowie chóru śpiewają razem już 10 lat.

Darmowe książki dla biednych dzieci

LEGNICA. Caritas Diecezji Legnickiej zakupiła za kwotę prawie 21 tys. złotych wyprawkę w postaci podręczników szkolnych dla dzieci rolników z terenu Chojnowa i okolic. Pomoc otrzymały przede wszystkim te rodziny, które ucierpiały w wyniku tegorocznej suszy. – Cieszymy się, że chociaż w ten sposób mogliśmy wesprzeć ich w tych trudnych chwilach – mówi ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor legnickiej Caritas. Środki finansowe na akcję pochodziły z Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników KRUS. W sumie na terenie diecezji z tej formy pomocy na początku nowego roku szkolnego skorzystało 80 dzieci. Oczywiście zapotrzebowanie było wielokrotnie większe.

Ślady Zdobywców

KARPACZ. Polscy himalaiści doczekali się swojego miasta. Jest nim Karpacz. Na skwerze przed Urzędem Miejskim odsłonięto odciski butów wyprawowych polskich himalaiistów. 24 września 2006 roku o godz. 12.00 na skwerze przed Urzędem Miejskim w Karpaczu odbyło się uroczyste odsłonięcie odcisków butów największych polskich zdobywców gór. Twórcy pomysłu chcą w ten sposób uhonorować nie tylko sportową rywalizację, ale także konsekwentne realizowanie własnej pasji, umiejętność pokonywania wszelkich przeciwności oraz swoją sztukę, jaką jest alpinizm. Podkreślają także, aby ludzie związani z górami, realizujący własną pasję, mieli swoje przyjazne miejsce, którym będzie właśnie Karpacz.



W tym roku zostało odsłoniętych 13 odcisków butów, należących m.in. do: Macieja Berbeki, Anny Czerwińskiej, Artura Hajzera, Jerzego Kukuczki...

ARCHIWUM UM KARPACZ

Otwarcie Ścieżki Świętej Jadwigi Śląskiej we Wleniu

Żywe kamienie

Jadwiżańską ścieżkę wytyczyły kamienie piaskowca. Mieszkańcy Wlenia chcą, by pokazywały im, jak żyć.

W niedzielę, 1 października, po uroczystej Eucharystii w kościele parafialnym św. Mikołaja we Wleniu odsłonięto i poświęcono kamienne tablice wytyczające Ścieżkę Świętej Jadwigi. W uroczystości otwarcia Ścieżki św. Jadwigi uczestniczyli mieszkańcy niemal całego miasta. Obecność Świętej w tym miejscu przed kilkuset laty odcisnęła trwale piętno i wskazała im pewną drogę do naśladowania. Do tych wzorców nawiązali pomysłodawcy ścieżki, Wiesław Gierczyk, dyrektor Zespołu Szkół, oraz Anna Gładysz, nauczycielka języka polskiego.

Inicjatywa utworzenia ścieżki zrodziła się w 2003 roku, tuż po nadaniu przez ówczesnego bpa diecezjalnego Tadeusza Rybaka Zespołowi Szkół imienia św. Jadwigi. – Szczególnie trudne było przypisanie stacjom ścieżki charakterystycznej, cechy nawiązującej do św. Jadwigi

Trasa ścieżki rozciąga się na odcinku ponad dwóch kilometrów
Poniżej: **Pomimo deszczowej pogody podczas otwarcia ścieżki nie zabrakło młodej, ale też honorowej warty**



i do miejsca, w którym będzie usytuowany kamień – mówi pani Anna. – Ale czego się nie robi dla Świętej. Gdy znaleźli się sponsorzy oraz chętni do pomocy ludzie, natychmiast przystąpiono do pracy.

– To jest bardzo ważne, że ten program wyrósł ze szkoły – mówił w homilii ks. prof. Antoni Kielbasa SDS. – To dobrze świadczy o niej i o wszystkich, którzy ten program dziś przygotowali i chcą, by zaowocował. – Czy przysłiszcie, aby popatrzeć na martwą statuetkę czy też spotkać żywego świętego? – pytał dobitnie kaznodzieja. – My nie będziemy patrzeli na te kamienie jako martwe głazy, ale będziemy je ożywiać w naszej świadomości, bo święty zawsze z tą samą gorliwością pełni swoją misję w świecie. Ważne, abyśmy nie patrzyli na niego przez pryzmat ładnej rzeźby, ale dostrzegli żywego człowieka, który żyje wśród nas – stwierdził ks. Antoni Kielbasa.

KS. GRZEGORZ WISZEWSKI

Sonda

AUTORYTET DZISIAJ

KS. PROF. ANTONI KIELBASA

– Autorytetu nie można kupić ani zdobyć w jakikolwiek inny sposób. Można tylko go wypracować. Dlatego życzę szkole i każdemu uczniowi, aby po latach, gdy będzie wchodził w dorosłe życie, miał świadomość, że będzie miał taki szacunek, na jaki sobie zasłuży. Życzę, aby wielu z was pamiętało te mury, to miasto, w którym żywo jest obecna św. Jadwiga, i zrozumiało najtrudniejszą rzecz w życiu. Żeby zdobyć szacunek i autorytet, trzeba być prawym i uczciwym. Co więcej, tę atmosferę dobrego autorytetu tutaj się czuje. Życzę, aby każdy z nas szedł dobrą ścieżką, która ma nam zapewnić wielki szacunek wśród ludzi.



WIESŁAW GIERCZYK, DYREKTOR ZESPOŁU SZKÓŁ IM. ŚW. JADWIGI WE WLENIU

– To jest zdecydowanie początek czegoś nowego. Nauczyciele, sponsorzy, każdy z nas włożył bardzo dużo w otwarcie Ścieżki św. Jadwigi, która teraz musi nabrać życia. Dlatego już czuję, że to się tak naprawdę zaczyna. Uczniowie chętnie przyłączyli się do przygotowania wystawy o Ścieżce św. Jadwigi. Ta ścieżka mobilizuje nas do jak największej liczby pomysłów, które z biegiem czasu staną się tradycją tego miejsca.



KS. ZENON WNUK, PROBOSZCZ PARAFII WE WLENIU

– Jestem przekonany, że początek był w 2003 roku, gdy nadano szkole imię św. Jadwigi. Bardzo mnie cieszy, że szkoła konsekwentnie realizuje program, który zawiera przykład Świętej. Uważam, że dzisiejsza uroczystość będzie kolejnym początkiem czegoś dobrego dla tej szkoły i parafii. Bardzo ucieszyłem się, gdy ksiądz profesor oznajmił, że już przygotowuje dla nas całą procedurę przekazania parafii relikwii św. Jadwigi. Dla mnie jest to uwieńczenie całej dzisiejszej uroczystości.



W salach Domu Pielgrzyma
w Krzeszowie spotkali
się najwybitniejsi polscy
naukowcy, znawcy
i miłośnicy dzieł
Michaela Willmana.

W tym roku mijają trzysetna
rocznica śmierci tego
największego dolnośląskiego
malarza okresu baroku.

tekst i zdjęcia
ROMAN TOMCZAK

Mimo że Michael Willman urodził się w Królewcu, znanym także jako miejsce urodzin Immanuela Kanta, jego przybraną ojczyzną był Dolny Śląsk. To jemu poświęcił najbardziej płodne artystycznie lata swojego życia. Miejscem, gdzie znajduje się najbogatszy zbiór jego prac – zarówno obrazów malowanych na płótnie, jak i polichromii – jest dolnośląski Krzeszów. Wewnątrz bazyliki mniejszej oraz niedalekiego kościoła św. Józefa każdego dnia kilkuset turystów może podziwiać kunszt artysty. Michael Willman zmarł w lubiąskim opactwie jako zakonnik cysterski, mimo że przez współczesnych postrzegany był jako hulaka.

Historia pewnego listu

Konferencja naukowa pod tytułem „Jak Michael Willman został Ślązakiem” podzielona była na dwa dni: 28 i 29 września. Była drugą częścią spotkania naukowców i miłośników baroku, poświęconego twórczości Willmana oraz jego uczniów: Georga Wilhelma Neunhertza i Petra Brandla. Pierwsza część odbyła się w Krzeszowie na przełomie maja i czerwca. W konferencji wrześniowej wzięło udział kilkadziesiąt zaproszo-



nych osób, wśród których byli m.in. biskup legnicki Stefan Cichy, prof. dr hab. Henryk Dziurła, uważany za nestora polskich „willmanoznawców”, czy Wojciech Kopalczyński – wojewódzki konserwator zabytków z Jeleniej Góry. Nad czym dyskutowano? Wachlarz tematyki był szeroki, choć dramatis personae tylko jedna – Michael Willman. – Od lat jestem gorącym zwolennikiem rozpropagowania wszelkich informacji dotyczących Willmana – powiedział nam podczas konferencji prof. Dziurła. – Dlatego uważam, że niezależnie od naukowych wydawnictw czy akademickich sporów dotyczących je-

Najwybitniejszy polski „willmanoznawca” prof. Henryk Dziurła podczas swojej prezentacji

go twórczości potrzeba nam nowych środków przekazu informacji na ten temat. Nowocześniejszych, trafiających bezpośrednio w gusta i potrzeby najmłodszego odbiorcy – ocenia profesor. Tylko jak to zrobić, a właściwie – za czyje pieniądze? Nie od dziś wiadomo przecież, że kultura, aby kwitła, potrzebuje możliwych mecenasów. – Willman to artysta stricte śląski. Myślę, że jest to dostateczny powód, aby o wsparcie idei popularyzacji jego dokonań artystycznych zadbało nie tylko ministerstwo kultury, ale przede wszystkim samorządy lokalne – powiedział Henryk Dziurła, profesor wrocławskiego wy-

działu historii sztuki. Inny sposób na to, aby Willman był bardziej znany i rozpoznawalny wśród historycznych postaci Dolnego Śląska, zaproponowali obecni na konferencji sudeccy przewodnicy turystyczni. – Anegdoty, ciekawostki, drobne wydawnictwa, upominki – czyli wszystko to, co składa się na dzisiejszy PR (public relations) – proponuje Adam Choromański, przewodnik sudecki z Lubawki. I pewnie ma rację, skoro Michaelowi Willmanowi za życia nie brakowało owego łutu szczęścia, czy – jak to określa prof. Jan Wrabec z Wrocławia – dobrej promocji. – Jeśli wziąć pod uwagę całokształt twórczości Willmana, najwybitniejszego śląskiego malarza epoki baroku, czerpiącego z twórczo-

Willmana

viary



man przesłał mu wcześniej list wraz z wykonanym przez siebie portretem mężczyzny. Udało się, choć autor „Academia tedesca” nie widział nigdy wcześniej Willmana ani jego produkcji. To był początek jego wielkiej kariery – mówi prof. Jan Wrabec.

Willman z dymkiem?

Obok konferencji naukowców i znawców dorobku Willmana trwały obrady jury w konkursie plastycznym na temat największego śląskiego pejzażysty okresu baroku. – Konkurs został rozpisa-

ści Van Dyke'a, Rubensa i Rembrandta, łatwo da się zauważyć, że oprócz talentu malarzkiego miał także talent przekonywania do własnych umiejętności. Nawet na odległość. Otóż Joachim von Sandrart, jeden z największych wydawców epoki, autor „L'Accademia tedesca”, wpisał go kiedyś na listę najwybitniejszych malarzy niemieckich tylko dlatego, że Will-

ny w czerwcu wśród uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich – wyjaśnia ks. Włodzimierz Gucwa, kustosz sanktuarium w Krzeszowie. – Nadesłano ponad dwieście prac inspirowanych sztuką Michaela Willmana. Drugiego dnia konferencji w Krzeszowie zostały rozdane nagrody dla zwycięzców. Obok tego konkursu przez dwa pierwsze tygodnie



lipca trwał w okolicach Krzeszowa plener malarzski, w którym wzięło udział kilkudziesięciu uczniów szkół wszystkich szczebli. Obok Polaków, malowali także młodzi Niemcy i Czesi. – Właśnie takich akcji nam brakuje: międzynarodowych i zaangażowanych, skierowanych do młodzieży. Gdyby dodać do tego nowoczesne techniki przekazu, to o Willmanie szybko byłoby głośno w całej Polsce – zapewnia Włodzimierz

Spyc, inny sudecki przewodnik. Kilka lat temu na polski rynek wydawniczy trafił komiks o bohaterkiej obronie Westerplatte z września 1939 roku. Mimo początkowych oporów wielu środowisk wobec takiego sposobu popularyzacji historii najnowszej, pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Wydawnictwo

W krzeszowskim Domu Pielgrzyma można wynająć przewodników, którzy opowiedzą nam nie tylko o Willmanie. Warto

Wojewódzki konserwator zabytków Wojciech Kopalczyński mówił o pracach konserwacyjnych nad dziełami Willmana
Z lewej: **W kościele św. Józefa wciąż trwają prace wykonywane przez konserwatorów sztuki z Krakowa**

Regionalista zapomniany

Geniusz malarzski z Królewca, który mówił o sobie, że jest Ślązakiem, luterańskim i utracjuszem, któremu XVII-wieczni cystersi i my, współcześni, zawdzięczamy wybitne dzieła baroku – Michael Willman – był niewątpliwie symbolem swojej epoki. Znany swoim współczesnym także daleko poza granicami Śląska. – Jego wpływ jest widoczny także w

malarstwie czeskim, wielkopolskim czy brandenburskim – mówi dr Jacek Witkowski z Wrocławia. – Willman, malując sceny religijne, bardzo skomplikowane i wielowarstwowe w kompozycji i przekazie, zawsze uwieczniał w ich tle krajobraz śląski. Czasami wygląda to dość dziwnie – palmy na tle sosnowego lasu (!), ale uwidacznia, jakie było jego przywiązanie do tej ziemi, którą ukochał – dodaje dr Witkowski. Jak widać, ikon regionalizmu, godnych naśladowania przez współczesną młodzież, nie należy szukać zbyt daleko. Niektóre wystarczy tylko wydożyć z cienia, czego wszystkim miłośnikom Willmana oraz tym, którzy jeszcze o nim nie słyszeli – życzymy. ■



Ośrodek Edukacyjno-Opiekuńczy Caritas Diecezji Legnickiej

Kolejny sukces

Na pewno takie miejsce będzie ważnym punktem na terenie Legnicy, obok naszego Centrum Formacji Charytatywnej – przekonuje ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor legnickiej Caritas.

Taki ośrodek jest bardzo potrzebny w Legnicy. Młodzież będzie miała swoje miejsce – z salami do kształcenia wolontariatu, pomieszczeniami, aby się spotkać i porozmawiać, a ponadto kaplicą i kawiarenką. Będą też kuchnia i jadalnia.

W drugiej części ośrodka ma powstać warsztat terapii zajęciowej dla 30 osób, zakład opiekuńczo-leczniczy dla 20 osób starszych i chorych, a także będzie prowadzona rehabilitacja w kilku pomieszczeniach i apteka z tańszymi lekami oraz wypożyczalnia sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego.

Ośrodek powstaje w Legnicy przy ul. Poselskiej 14-16. Od maja trwają już prace remontowe w budynku, który Caritas pozyskała na ośrodek charytatywny. Pierwsze pienią-



ARCHIWUM CARITAS

dze na termomodernizację zostały już pozyskane. Nową kotłownię gazową z bateriami słonecznymi, docieplenie strychu i dachu, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz wentylację dofinansuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Na ten cel otrzymaliśmy ponad 1 165 000 zł, co sprawia, że remont będzie przebiegał sprawnie – mówi ks. Czesław Włodarczyk. Jednak i tak całość ma kosztować 4 miliony złotych.

Budynek jest zabytkowym obiektem, dlatego wymaga dużych nakładów finansowych

To bardzo wielka kwatera, ale Caritas Diecezji Legnickiej prowadziła już podobne przedsięwzięcia, np. Zakład Opiekuńczo-Leczniczy o profilu rehabilitacyjnym, służącym społeczeństwu od 5 lat w Jeleniej Górze. Koszty tamtego remontu i modernizacji także były olbrzymie, niemniej jednak udało się i obok ZOL-u już prawie rok istnieje Zakład Aktywności Zawodowej „Rosa”, gdzie znalazło pracę ponad 30 osób, w tym 22 o znacznym stopniu niepełnosprawności. ■

Dla niepełnosprawnych poszukujących pracy

Nowy program

Sytuacja osób niepełnosprawnych nie jest łatwa, choć podkreśla się, że w ciągu ostatnich 20 lat można mówić o wielu pozytywnych zjawiskach.

Nie można być w pełni zadowolonym z sytuacji, w której znajdują się osoby niepełnosprawne. Kościół podejmuje współpracę z instytucjami i osobami niepełnosprawnymi w celu wyrównywania szans i budowania wspólnot integracyjnych. Wielkim problemem jest bezrobocie.

Już od października rusza duży ogólnopolski projekt pt: „Indywidualne ścieżki kariery zawodowej szansą dla osób niepełnosprawnych”. W całym kraju powstaną 44 biura, w tym w Legnicy i Jeleniej Górze. – Przez 16 miesięcy będziemy wspierać osoby o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności na otwartym rynku pracy – mówi ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor Caritas. Realizacja projektu będzie się odbywać przy pomocy koordynatora, pedagoga, psychologa i doradcy zawodowego na zasadzie dziesięciodniowych warsztatów całodobowych i warsztatów dziennych, które pozwolą na ocenę realnej sytuacji i możliwości aktywizacji, a także możliwości materialnych i zawodowych osób niepełnosprawnych. W całym projekcie będzie uczestniczyć ponad 7 tysięcy osób niepełnosprawnych. Projekt jest finansowany przez Europejski Fundusz Społeczny, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Caritas Polską.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 076 72-44-300, wew. 107, sprawę prowadzi Wojciech Kubusiak. ■



Diecezjalne Duszpasterstwo Służby Liturgicznej zaprasza

Kursy dla ministrantów

Formacja jest procesem, powinna nieustannie podnosić nasze umiejętności, a także wyrabiać w nas duchowość liturgiczną i biblijną – mówi ks. Marek Kluwak, współorganizator kursu dla ceremoniarzy.

Nawiązując do słów sługi Bożego Jana Pawła II: „Najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych”, Diecezjalne Duszpasterstwo Służby Liturgicznej postanowiło spełnić te zadania od strony liturgicznej, organizując w tym roku II edycję kursu dla ceremoniarzy. – Zapraszamy na ten kurs wszystkich, któ-

rzy pełnią funkcję lektora w swojej parafii przynajmniej od dwóch lat i mogą wykazać się odpowiednią wiedzą na tematy związane z liturgią – zaprasza znany już ministrantom ks. Marek Kluwak. Na kurs mogą zgłaszać się kandydaci, którzy są w pierwszej klasie szkoły ponadgimnazjalnej i starsi. Spotkania będą odbywały się w piątki i soboty w Centrum Formacji Charytatywnej w Legnicy. Przewidziane jest sześć spotkań: 10–11 XI 2006; 15–16 XII 2006; 16–17 II 2007; 23–24 II 2007; 9–10 III 2007; 23–24 III 2007.

Również Duszpasterstwo Służby Liturgicznej organizuje kurs lektorski dla dekanatów leg-

nickich. Na spotkania będą mogli przychodzić ministranci z pierwszej klasy gimnazjum i starsi. Kurs rozpocznie się 14 października br. w parafii MB Królowej Polski w Legnicy. Zajęcia (dwa wykłady i ćwiczenia praktyczne) będą odbywały się w soboty od godz. 9.00 do 11.45.

Szczegółowe informacje na temat kursu ceremoniarzkiego i lektorskiego można uzyskać pod adresem: formacja@diecezja.legnica.pl lub u ks. Marka Kluwaka, ul. Artyleryjska 38, 59–220 Legnica. Będą one również umieszczone na stronie internetowej duszpasterstwa www.ministrant.tabs.pl. ■

Perypetie dolnośląskich dzieł sztuki

Na swoje miejsca

Odnalazły się zabytkowe naczynia liturgiczne z kościoła Pokoju w Jaworze.

Ks. Tomasz Stawiak, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Jaworze, do której należy zabytkowy kościół Pokoju, odebrał niedawno telefon z Niemiec. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że jego rozmówczyni powiadomiła go, iż wie, gdzie znajdują się naczynia liturgiczne z kościoła Pokoju. Naczynia, których los od kilkudziesięciu lat nie był znany. Wśród nich jest kielich mszalny, pochodzący z połowy XVII wieku. – Jak mi powiedziała moja telefoniczna rozmówczyni, komplet naczyń liturgicznych znajduje się obecnie w archiwum jednego z berlińskich kościołów. Nie wiem na razie, jaki będzie ich przyszły los. Oczywiście chciałbym, aby wszystko, co przez wieki było zrabowane z naszego kościoła, wróciło na swoje miejsce – mówi ks. Tomasz Stawiak. Nic dziwnego, bo z kościoła Pokoju zniknęły w różnych oko-

licznościach także parafialna biblioteka, zawierająca drogie wolumeny, czy bezcenne obrazy. Jeden z nich przypisywany jest Michaelowi Willmanowi, najwybitniejszemu artyście dolnośląskiego okresu baroku. To spod jego pędza wyszły np. najpiękniejsze dzieła zdobiące dziś bazylikę w Krzeszowie. Nabożeństwa w ewangelickim kościele Pokoju odbywały się do 1972 roku. Spóźniona konfesja mieszkanki Berlina może mieć jednak swoje uzasadnienie. – Myślę, że ta starsza pani chciała się podzielić swoją tajemnicą, bo w jesieni życia ruszyły ją wyrzuty sumienia – zastanawia się proboszcz Stawiak.

Historia, jaka przydarzyła się ewangelickiej świątyni w Jaworze, ciągle może się powtarzać w innych miejscach na Dolnym Śląsku. Z całego jego terenu w tajemniczych, żeby nie powiedzieć

Protestancki kościół Pokoju pw. Ducha Świętego jest zabytkiem klasy zerowej, wpisanym do rejestru UNESCO



ROMAN TOMCZAK

– sensacyjnych – okolicznościach znikwały w pierwszych powojennych latach drogie dzieła sztuki sakralnej. Część z nich w końcu odzyskiwano, część odnajdywano w miastach całej Europy lub na aukcjach dzieł sztuki. Podobne perypetie były np. kan-

wą doskonałej noweli Leopolda Tyrmanda „Siedem dalekich rejsów”, której akcja dzieje się w powojennym Darłowie. Jednak zanim wszystkie zabytki wrócą na swoje miejsca, może minąć jeszcze wiele czasu.

ROMAN TOMCZAK

Nadzieje i troski legnickich myśliwych

Nadchodzi Hubert

Na jesieni knieje całej Europy rozbrzmiewają ujadaniem sfor i myśliwskimi zawołaniami. Nie inaczej jest w diecezji legnickiej.

Tegoroczne polowania związane ze świętem patronalnym myśliwych – św. Huberta – odbędą się we wszystkich 37 kołach łowieckich zrzeszonych w okręgu legnickim. Jego prezes, łowczy okręgu, Ryszard Bryliński mówi, że polować będzie się głównie na dziki i lisy. – Tych zwierząt jest po prostu pod dostatkiem na naszym terenie. Gorzej jest ze zwierzyną drobną, ale to ogólnoeuropejski problem – mówi łowczy Bryliński. Powody dramatycznego zmniejszania się liczby drobnych ssaków i pta-



ków są różne. – Zmiany w rolnictwie, chemizacja, ogromne arealy pozabawione miedzy – to wszystko sprawia, że małe zwierzęta nie mają się gdzie ukryć przed drapieżnikami, których jest coraz więcej. Lisów strzelaliśmy kiedyś w sezonie ok. 400. Dziś 2–3 tysiące – załamuje ręce Ryszard Bryliński. Mimo to myśliwi cały rok pracują nad tym, aby zwierzynie w legnickich lasach działało się coraz lepiej. Bo myślistwo to nie tylko strzelanie. Myślistwo to szlachetna ceremonia, szacunek dla zwierzyny i mnóstwo ciężkiej pracy. Relację z uroczystych, legnickich Hubertusów zamieścimy już wkrótce.

ROMAN TOMCZAK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chocianowcu

Inwentura i miłość

Sposób na zdyscyplinowanie starszych i przyciągnięcie do siebie młodych istnieje! Najlepiej nie szukać daleko.

Chocianowiec leży za ledwie kilka kilometrów na wschód od swojego większego imiennika – Chocianowa. Jak każda mniejsza miejscowość, jest zdominowany przez okolice metropolie, które codziennie odwiedza większość z ponad siedmiuset parafian Chocianowca.



ROMAN TOMCZAK

Notesik

– Mam tutaj wszystko zapisane. Dla każdej osobna kartka. Najlepsi mają po dwie – puka palcem w stół ks. Czesław Komuszyna, proboszcz w Chocianowcu, demonstrując z dumą swój wynalazek. Zapytany, co straciłaby jego parafia, gdyby nagle notesiki zginęły, lekceważąco macha ręką. – Ludzie mówią, że mam za duży brzuch, za długi język i za dobrą pamięć. Po prostu odtworzyłbym je na nowo z pamięci! – uśmiecha się do broduznie.

Te bruliony i zeszyty to inwentura ostatnich pięciu lat parafii. Znajdują się tu i wstydlive zawińnięcia i szlachetne zasługi. Gdy to konieczne, ksiądz proboszcz zagląda do zapisków i przypomina parafianom zaniedbania. Nie brakuje też pozytywnych akcentów. – Są tu ludzie tak piękni duchem, z których każdy katolik powi-

nien brać przykład w tym kraju – zapewnia ks. Czesław. – I to nie tylko do rośli! Małe dzieciaczki, jak aniołki, angażują się w życie lokalnego Kościoła. Martwi mnie to, że coraz ich mniej w Chocianowcu. W tym roku pójdzie do Pierwszej Komunii tylko troje – zamyśla się ks. proboszcz.

Dzieci

Codziennie, przez cały tydzień, do chocianowieckiego plebana przychodzą dzieci i młodzież. Przychodzą chętnie i ze szczerą radością. Czy to treść kolejnych zajęć z tzw. trzeciej godziny religii je przyciąga czy osobowość księdza proboszcza – rozstrzygnąć trudno. Zresztą, chyba sami podopieczni proboszcza nie umieliłby zdecydować. – Byłem już na plebanii milion razy – chwali się 10-letni Marcin, który przed rokiem przystępował do

Pierwszej Komunii. Zaraz za nim wchodzi kolejno: 9-letni Łukasz i 10-letnia Justysia. Na końcu gimnazjalista, 16-letni Przemek. Wszyscy podekscytowani wizytą dziennikarza i tym, co zaraz usłyszą w ramach cotygodniowych rekolekcji. Przemek przyznaje, że nie umiałby już żyć bez tej „trzeciej godziny”. Że nie wyobraża sobie egzystencji bez Boga. – To tkwi we mnie gdzieś bardzo głęboko, choć przychodziło stopniowo i bardzo wcześniej – mówi. – Łukasz ma chorą siostrę, która ciągle ma czerwone policzki, a siostra Justyny nie słyszy! – oznajmia nagle Marcin. Na chwilę zapada krępująca cisza. Lecz zaraz zastępują ją słowa o braterskiej i siostrzanej miłości, o nauce „migania”, o tacie za granicą. Taka zwykła, wiejska, trzecia godzina religii. Takie zwykłe, niezwykle wiejskie dzieci...

ROMAN TOMCZAK

Zbudowany wspólnym wysiłkiem kościół parafialny został poświęcony w 1992 roku



KS. CZESŁAW KOMUSZYNA

Urodził się w 1952 roku w Kluczborku. Święcenia kapłańskie uzyskał w roku 1977 we Wrocławiu z rąk obecnego kard. Gulbinowicza. Pracował na parafiach w Pieszycach, Wrocławiu, Świebodzicach, Szczawnie Zdroju i Strudze. Proboszczem w Chocianowcu jest od pięciu lat

ZDANIEM PROBOSZCZA

Właściwie wszyscy ludzie przyjechali do Chocianowca z podlwowskich miejscowości: Tuligłów, Chłóp, Fredrowskich Rudek. Pozostali przybyli z gór, gdzieś, z okolic Limanowej. To ich komuniści zamierzali osadzić w Sudetach, żeby tu wprowadzili owadole wiec, jak w Tatrach. Jak widać, nic z tego nie wyszło. Oczywiście dzisiaj już coraz mniej tych prawdziwych lwowiaków i tych prawdziwych górali. Przychodzą na świat nowe pokolenia, związane już uczuciowo i materialnie już tylko z dolnośląską ziemią. Ale to bardzo zacni ludzie i pobożni parafianie.

Na tej mojej prowincji najbardziej sobie cenię to, że nie ma tutaj żadnej anonimowości, jak w wielkich miastach i wielkich parafiach.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 9.00 i 11.00 (Suma),
- Msze św. w dni powszednie: latem 19.00, jesienią 17.00, zimą 16.00,
- Odpust parafialny – 8 września (Matki Bożej Siewnej)